Rok XI. Nr. 78 Sosnowiec, wtorek 20 marca 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego

w kraju i zagranicą.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Dzień imienin marszałka Piłsudskiego miał w stolicy przebieg niezmiernie podniosły.

We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się akademje, w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa.

Po złożeniu życzeń przez delegację organizacji o charakterze wojskowym, poczęły przybywać do Belwederu, wpisując się do specjalnie wyłożonych ksiąg delegacje poszczególnych pułków i jednostek wojskowych, stacjonowanych w Warszawie, generalicja z inspektorami armji i wiceministrami spraw wojskowych, członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem, marszałkowie sejmu i senatu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, posłowie i senatorowie z prezesem Sławkiem i b. premjerem posłem Prystorem oraz wicemarszałkami sejmu i senatu na czele, prezes sądu najwyższego Supiński prezes N. T. A. Hełczyński, prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki członkowie korpusu dyplomatycznego z J. E. nuncjuszem Marmaggim, attache wojskowi państw obcych, wyższe duchowieństwo katolickie z księdzem kardynałem Kakowskim i ks. biskupem polowym Gawliną oraz przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, przedstawiciele wyższych uczelni i świata naukowego, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy, prezesi i dyrektorzy banków państwowych.

Równocześnie z delegacjami jednostek wojskowych i organizacyj o charakterze wojskowym przybyły organizacje młodzieży, towarzystw szkolnych, które zbierały się w specjalnie przygotowanej sali, gdzie składały szereg upominków, przeważnie własnoręcznie zrobionych i wpisywały się do ksiąg.

ŁÓDŹ, 19. 3. PAT. Zarząd główny niemieckiego związku przesłał dziś do Belwederu następującą depeszę:

„Zarząd główny niemieckiego związku ludowego w Polsce przesyła panu Marszałkowi z okazji jego imienin gorące życzenia dalszej owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju i pojednania narodów oraz dla dobra wszystkich obywateli R. P. (—) Utta, senator.

RADOMSKO, 19. 3. PAT. W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego w Woli Jedlińskiej pod Radomskiem nastąpiło odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik wykonano staraniem Związku Strzeleckiego. Odsłonięcia pomnika dokonał starosta Fibich, poczem przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes zarządu powiatowego Strzelca Macherski. W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich organizacyj społecznych z terenu powiatu oraz liczne rzesze mieszkańców pobliskich wsi i Radomsk-

BUKARESZT, 19, 3. PAT. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbyło się w kościele polskim w Bukareszcie uroczyste nabożeństwo, po którem koło polskie urządziło uroczysty obchód. Na uroczystości był poseł R. P. Arciszewski, urzędnicy poselstwa i konsulatu, kolonja polska i przedstawiciele społeczeństwa rumuńskiego. Prasa rumuńska zamieszcza szereg artykułów o Marszałku Piłsudskim, jako twórcy sojuszu polsko - rumuńskiego.

JEROZOLIMA, 19. 3. PAT. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego miejscowa kolonja polska oraz przedstawiciele organizacyj polskich i żydowskich zebrali się w konsulacie polskim, prosząc konsula o przekazanie ich uczuć czci i hołdu dla Dostojnego Solenizanta.

Bandyci amerykańscy

ścigają okręt Insulla

NOWY JORK, 19. 13. W prasie amerykańskiej w niedzielę ukazały się pogłoski, iż Samuelowi Insullowi na pełnem morzu groziło niebezpieczeństwo porwania.

Za uciekającym chicagowskim miljonerem rzekomo podążał tajemniczy jacht wynajęty przez szajkę bandytów amerykańskich.

Prasa amerykańska podała również pogłoskę, iż Samuel Insull zamierzał zbiec nie do Persji, lecz do Abisynji.

Płatne zbiry

z pięściami na uczonego

WARSZAWA, 19. 3. Ulegając prośbom senatu akademickiego, profesor Handelsman, ofiara ohydnego napadu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, zdecydował się cofnąć swą dymisję ze stanowiska dziekana wydziału humanistycznego, o czem zawiadomił listownie zastępcę swego, dziekana Kotarbińskiego

Dochodzenie, prowadzone przez władze bezpieczeństwa doprowadziło, do ujęcia dalszych trzech sprawców napaści na uczonego. Są to: Franciszek Bartoszewicz robotnik bez pracy, Franciszek Parys, praktykant drukarski i Edward Gajkowski, bezrobotny malarz pokojowy. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że wszyscy trzej byli płatnymi napastnikami, wynajętymi specjalnie przez „działaczy“ b. O.W.P. w celu napaści na prof. Handelsmana.

Wszyscy zostali osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym.

Zabójcy premjera Duci

przed sądem wojennym w Bukareszcie

BUKARESZT, 19. 3. PAT. Przed sądem wojennym rozpoczął się dziś proces przeciwko sprawcom zamachu z 29 grudnia 1933 r., którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego, prezes rady ministrów Duca.

Przed sądem stanęło 50 oskarżonych o udział w zamachu w Sinaja. Akt oskarżenia streszcza okoliczności zamachu oraz podaje historyczny zarys organizacji gwardji żelaznej, ponoszącej odpowiedzialność za spowodowanie zabójstwa. Organizacja ta rozwiązana poraz pierwszy w roku 1931 odbudowała się w zeszłym roku i wznowiła swą działalność o charakterze wyraźnie rewolucyjnym. Ponowne rozwiązanie organizacji nastąpiło dnia 10 grudnia 1933 r. na kilkanaście dni przed zamachem na premjera Duca.

Akt oskarżenia opisuje następnie okoliczności, w jakich doszło do organizacji zamachu. Jeden z członków organizacji, na którego padł los odmówił wykonania zbrodni. Wówczas zabójstwa podjęli się trzej główni oskarżeni Constancinescu, Caranica i Belimace. Po nieudanej próbie zamachu przed prezydjum rady ministrów w Bukareszcie, spiskowcy udali się do Sinaja, gdzie zamach się powiódł.

Pozostali oskarżeni stoją pod zarzutem udziału w spisku. Na pierwszem miejscu znajduje się Codreanu, który znikł w chwili rozwiązania żelaznej gwardji i został aresztowany dopiero 15 marca rb. na 4 dni przed rozpoczęciem procesu. Następne miejsce w hierarchji spiskowców zajmuje gen. Cantacuzeno, w którego domu przygotowywano spisek.

Pozatem akt oskarżenia wymienia księdza, który kierował „drużyną śmierci“, trzy młode kobiety, które pełniły funkcje kurjerek pomiędzy szefami organizacji a jej drużynami prowincjonalnemi. Akt oskarżenia charakteryzuje gwardję żalazną jako organizację skrajnie prawicową, która posługiwała się terrorem dla zrealizowania swoich dążeń. Akt oskarżenia stwierdza, że podczas licznych rewizyj w lokalach organizacyj, znaleziono wielką ilość broni i materjałów wybuchowych.

W skład sądu, przed którym rozpatrywana jest sprawa wchodzi kilku generałów

Strajki w Hiszpanji

zapowiedzią groźnej rewolty

MADRYT, 19. 3. Rząd postanowił z energją wziąć się do likwidacji strajku robotników budowlanych, który stał się od pewnego czasu powodem porzucenia pracy przez robotników innych gałęzi przemysłu i nieustannych zamieszek.

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych wydał zarządzenie, nakazujące obu stronom przyjąć rozstrzygnięcie ministra pracy, przewidujące wprowadzenie 44-godzinnego tygodnia pracy bez jakichkolwiek obniżek dotychczasowych płac. Robotnikom, którzy zarządzeniu temu się nie poddadzą, grozi natychmiastowe zwolnienie z pracy, na pracodawców w razie oporu nałożone będą surowe kary.

W Barcelonie strajk robotników zakładów gazowych i elektrycznych trwa nadal. Robotnicy zostali zastąpieni przez wojsko. Centrale elektryczne pilnowane są przez silne oddziały wojska.

Grupa, złożona z 7 syndykalistów napadła wczoraj na wóz tramwajowy, steroryzowała pasażerów, a następnie wagon podpaliła. W innem miejscu ta sama grupa obrabowała kilku przechodniów, a następnie splondrowała dwa sklepy.

Między rabusiami a policją doszło do strzelaniny, w wyniku której trzej syndykaliści zostali zranieni, nie dostali się jednak w ręce policji, uratowani przez towarzyszy

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WYGRANA 40 TYSIĘCY DOLARÓW PRZESZŁA NA PAŃSTWO.

WARSZAWA, 19.3. Urząd długów państwowych, do którego należy kontrola wypłat wygranych dolarówek przejął ostatnio na własność skarbu państwa wiele wygranych z powodu 5-letniego przedawnienia.

M. in. przeszła na własność państwa wygrana 40 tys. dolarów, wylosowana jeszcze r. 1929 i nieodebrana. Wygrana ta według pogłosek stanowić miała własność zmarłej służącej. Pretensje do niej zgłosiło kilkanaście osób, żadna z nich nie mogła udowodnić faktu własności obligacji tego numeru.

NIEJASNA HISTORJA Z NAPADEM BANDYCKIM I TECZKĄ Z 2.000 ZŁOTYCH.

KATOWICE, 19.3. Dnia 17 bm. na posterunku policji w Wełnowcu inkasent fabryki octu w Szopienicach Wrana Józef, zamieszkały w Roździeniu - Szopienice przy ul. Warszawskiej 13, zgłosił, że tegoż dnia idąc drogą polną obok kolonji Agnieszka w Wełnowcu napadnięty został przez dwuch nieznanych osobników, którzy zabrali mu teczkę z zawartością 2000 zł.

W ogniu krzyżowych pytań, Wrana swoje zeznania zmienił co do rzekomego napadu, twierdząc, że na wspomnianej drodze jechał rowerem, przyczem zderzył się z powodu panującego mroku z dwoma osobnikami spadł z roweru i stracił przytomność. W czasie tego wypadku zginęła mu teczka z pieniędzmi. Ponieważ tłumaczenia się Wrany wzbudziły podejrzenie, Wranę przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych aż do ukończenia dochodzeń.

ŚWIĘTY MAURYCY WYKLĘTY JAKO MURZYN.

MONACHJUM, 19.3. Rada miejska w Koburgu postanowiła zmienić dotychczasowy herb miasta, ponieważ patron miasta, św. Maurycy, przedstawiony jest w nim jako murzyn.

Symbol nie odpowiada — zdaniem radnych — wymogom dzisiejszych czasów.

PIERWSZE ZAMÓWIENIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH W ROSJI.

PARYŻ, 19.3. William H. Redmond, prezes wielkich amerykańskich zakładów włókienniczych Crex Carpet Company, w drodze powrotnej z Moskwy do Stanów Zjednoczonych oświadczył przedstawicielom prasy w Paryżu, że udzielił przemysłowi sowieckiemu większego zamówienia.

Jest to pierwsze zamówienie od czasu nawiązania normalnych stosunków pomiędzy USA i ZSRR.

Zamówił on mianowicie na sumę 300 do 400.00 dolarów płótna sowieckiego, które ma być ubarwione i ozdobione deseniami w fabrykach Stanów Zjednoczonych.

WIEŚ RUMUNSKA ZAPADŁA SIĘ POD ZIEMIĘ.

BUDAPESZT, 19.3. Niezwykła katastrofa nawiedziła wieś Jigoreni, w której 48 domów zawaliło się, a wiele innych zostało poważnie uszkodzonych. Ludność w panicznym strachu opuściła całą wioskę. Katastrofę spowodowało obsunięcie się ziemi, wywołane podmyciem terenu przez podziemne źródła.

Ruchy ziemi były tak znaczne, że cały krajobraz w okolicy wioski uległ zmianie. Pewna murowana studnia przesunęła się o 100 metrów, nie ulegając przytem uszkodzeniu. Wiele wysokich drzew zapadło się tak głęboko w ziemię, że widać tylko ich wierzchołki.

Całe ulice, razem z domami, zniknęły z powierzchni ziemi. Także w sąsiednich wioskach nastąpiło obsunięcie się ziemi i kilkadziesiąt domów zawaliło się.

Katastrofa nigdzie nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, chociaż niektóre wsie, jak np. Otteneszti ,stanowią jedną kupę gruzów.

Jak żyją członkowie b. rodziny carskiej?

Rozsiani po całym świecie wielcy książęta imają się wszelkich zawodów, aby utrzymać się na powierzchni życia

Przed kilku dniami sąd londyński przyznał księżnej Jusupow wysokie odszkodowanie za zniesławienie przez wytwórnię filmową „Metro Goldwyn Mayer". Księżna otrzymała 25.000 funtów szterlingów, a w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczyła, że obecnie dopiero, po 18 latach tułaczki zazna spokoju i dostatku.

Przez kilkanaście lat od chwili opuszczenia Rosji Jusupowie imali się rozmaitych zawodów. On pracował jako tapicer, lub dekorator, ona jako krawcowa, sprzedawczyni w magazynie mebli lub jako bufetowa w klubie.

W związku z oświadczeniem Jusupowych, opinja ogółu zaprzątnięta została zagadnieniem, jak też też powodzi się członkom dawnej rodziny carskiej.

Jak żyją w zmienionych warunkach ludzie, przyzwyczajeni dawniej do luksusu i zbytku.

Wielki książę Cyryl mieszka we Francji w St. Briac.

Posiada on widocznie dość znaczne oszczędności, które pozwalają mu na dostateczne utrzymanie oraz na częsty pobyt w kasynie.

Wielka księżna Marja udała się wraz z księciem Jerzym do Ameryki. Ks. Jerzy otrzymał pos: jednej z firm, jako dekorator, gdzie zatrudniony jest do dnia dzisiejszego. Świetną karjerę matrymonjalną zrobił Sergjusz Oboleński. Żona jego została Miss Alice Astor, jedna z najbogatszych kobiet w Stanach Zjednoczonych. Po kilkuletniem pożyciu małżeńskiem otrzymał rozwód w Reno, jednak ze związku tego pozostał mu znaczny kapitalik, który zapewnia beztroski żywot.

Książe Wasyli został sprzedawcą perfum. Książę Paweł Chawchawadz jest oficerem na jednym ze statków towarzystwa okrętowego „Cunard Line". Księżna Ksenia, wyszła za mąż za miljonera amerykańskiego B. Leedsa. W roku 1920 rozwiodła się jednak ze swym mężem.

W Londynie przebywają wielka księżna Zija i Nadja. Obie wyszły bogato zamąż i są szczęśliwe ze swego losu. Mąż pierwszej z nich, Harold Wernher jest miljonerem angielskim, a mąż drugiej, lord Milford Haven jest kuzynem króla Jerzego. Wielka księżna Ksenia, matka księżnej Jusupow, mieszka w małej willi w Parku Windsor, ofiarowanej jej przez króla angielskiego. Książę Andrzej pracuje w Paryżu, podobnie jak jego brat, ks. Teodor.

Jedynie wielki książę Dymitr żyje, jak prawdziwy książę. Ożenił się on z Miss Andrey Emery. Obraca się w sferach arystokracji angielskiej, która go odpowiednio tytułuje.

Natomiast większość książąt rosyjskich, zamieszkała w Londynie, jest bez jakichkolwiek dochodów. Przez pewien czas opiekował się nimi Eugenjusz Sabline, ostatni ambasador carski w Londynie, potem jadnak, gdy zabrakło mu środków finansowych, a pałac zajęła ambasada sowiecka — książęta rosyjscy zostali bez jakiejkolwiek pomocy finansowej i żyją niemal w nędzy.

MŁODY CHŁOPAK ZASTRZELIŁ OJCA PIJAKA.

LONDYN, 19.3. Przed kilku dniami zdarzył się tu straszliwy wypadek. Oto 12-letni chłopiec w przystępie rozpaczy porwał za rewolwer i kilku strzałami zabił własnego ojca.

Denat Andre Reynier z zawodu architekt żył od wielu lat w separacji z własną żoną. Po rozejściu się z żoną, zamieszkał z niejaką Dumas, właścicielką fabryki wyrobów trykotarskich.

Wobec szerzącego się kryzysu Reynier w ostatnim czasie miał bardzo mało zamówień. Z dnia na dzień popadał w nieróbstwo, a wreszcie wszedł w złe towarzystwo i począł pić.

Wstąpiwszy raz na pochyłą drogę, Reynier począł się staczać coraz niżej. Niemal codziennie wracał do domu pijany i wówczas dochodziło do skandalicznych scen pomiędzy nim a panią Dumas.

Dwunastoletni syn pijaka Jean, który niejednokrotnie w domu był świadkiem gorszących scen, w czasie których ojciec nierzadko bił panią Dumas, starał się zawsze uspokoić pijanicę. Pijak porzucał bitą ofiarę i rzucał się na własne dziecko.

Tak stało się też przed kilku dniami. — Reynier wrócił kompletnie pijany i począł znęcać się nad panią Dumas. W pewnym momencie porwał krzesło chcąc niem ugodzić kobietę w głowę.

Na krzyk napadniętej zerwał się chłopiec ze snu, a widząc co się dzieje, porwał leżący na stole rewolwer i kilkoma strzałami pozbawił ojca życia.

Obniżyć komorne!

Zadania zjazdu lokatorów

WARSZAWA, 13.3. W Warszawie odbyło się otwarcie zjazdu delegatów ligi organizacyj lokatorskich i sublokatorskich.

Na zjazd przybyli przedstawiciele lokalnych związków i stowarzyszeń z całej Polski, gdyż główny sel zjazdu

sprawa obniżki komornego

jednakowo obchodzi mieszkańca Warszawy i Zagłębia, Radomia, Lwowa i Ostrołęki, Poznania i Święcian.

Po zagajeniu obrad — na przewodniczącego powołano p. Kłobukowskiego (Warszawa), członka zarządu ligi.

Po sprawozdaniu z działalności organizacji za ubiegły rok — zebrani wysłuchali dwóch ciekawych referatów. Pierwszy o wszystkich bolączkach lokatorskich, wygłosił adw. Józef Grzybowski, drugi — adw. Łaszewski, omawiając specjalnie kwestję

zniżki komornego

w domach tak starych, jak i nowych. Zdaniem mówcy, przy obecnych warunkach płacy i pracy, 30 procent. zniżka nie byłaby wcale za wysoka i przeszłaby napewno bez uszczerbku dla majątku właścicieli domów. Nadto adw. Łaszewski postawił wniosek o przedłużenie obowiązującego obecnie

moratorjum mieszkaniowego

przynajmniej do dnia 1 października.

Późnym wieczorem zjazd powziął szereg uchwał, domagających się obniżki komornego tak ustawowego, jak i w nowych domach.

Uboga rodzina rybacka otrzymała w spadku

18 miljonów dolarów.

STRASSBURG, 19. 3. W ciągu nocy uboga rodzina rybacka w Waitzenau, małej miejscowości położonej niedaleko Strassburga, uzyskała olbrzymi majątek. Rodzina ta otrzymała spadek w wysokości 18 miljonów dolarów. Dzieje tego spadku są następujące:

W sierpniu 1932 r. przybył do Strassburga z Filadelfji adwokat Kooremann w poszukiwaniu spadkobierców niejakiego Krzysztofa Schnaeffera, którego najbliżsi krewni wymarli, a on sam zmarł bezpotomnie. Wysokość spadku usprawiedliwiała podróż do Europy, gdyż — jak wspomnieliśmy — chodziło tu o sumę 18 miljonów dolarów. Krzysztof Schaeffer urodził się 5 sierpnia 1808 r. w Bischweiler nad Dolnym Renem i wyemigrował jako młodzieniec do Ameryki. Swoją pracą i energją zdobył w Ameryce duży majątek. Zmarł 9 listopada 1885 r., pozostawiając dwoje dzieci, a to córkę Henriettę i syna Jana.

W trzydzieści lat później zmarł syn bezpotomnie i majątek przeszedł na córkę, która poślubiła bogatego farmera, nazwiskiem Geret. Po śmierci męża została młoda wdowa właścicielką kolosalnego majątku, a kiedy zmarła w dniu 16 listopada 1930 roku, olbrzymi majątek 18 miljonów dolarów nie miał spadkobiercy.

Jasnem jest, że w Ameryce zgłosiła się olbrzymia ilość osób, noszących nazwisko Schaeffer z pretensjami do spadku. Jednakowoż nikt z nich nie potrafił wykazać pokrewieństwa z Krzysztofem Schaefferem.

Kiedy poszukiwania za spadkobiercami w Ameryce nie dały rezultatu, wyjechał adwokat Koeremann do Europy, gdzie po długich i uciążliwych poszukiwaniach ustalił, że jedynym spadkobiercą olbrzymiego majątku jest Józef Jerzy Schaeffer, ubogi rybak, mieszkający w Waitzenau, żonaty, ojciec sześciorga dzieci.

Ciekawem jest, że szczęśliwy spadkobierca był przedmiotem interwencji władz francuskich u rządu niemieckiego, albowiem przy przechodzeniu granicy niemieckiej na podstawie przepustki został bezprawnie aresztowany przez hitlerowskich szturmowców. Schaeffer przesiedział w więzieniu niemieckiem tydzień. W dniu, w którym opuszczał więzienie, otrzymał radosną wiadomość o spadku od adwokata.

Piękny inżynier -- bandyta

zginął na krześle elektrycznem

Sąd w mieście Limie w amerykańskim stanie Ohio skazał ostatnio na śmierć na fotleu elektrycznym niezwykłego przestępcę. Był nim gangster Hary Pierpont, który zamordował szeryfa w w Dillinger.

Ów gangster nie był podobny do swoich towarzyszów. Wysoki, wyjątkowej urody młodzieniec, obdarzony wielką inteligencją .Zanim został bandytą. był inżynierem i to jednym z najzdolniejszych w swym fachu.

Słynął ze swego wielkiego powodzenia u dam. Jeszcze w czasie pobytu w więzieniu, zasypywano go listami i kwiatami, których mógłby mu pozazdrościć niejeden „gwiazdor" z Hollywood.

Wszystkie gazety amerykańskie powtórzyły wiadomość, że wyrok śmierci przyjął dziwny przestępca z uśmiechem na ustach.

Idą roczniki bezrobotnej młodzieży.

Wśród ogólnej klęski bezrobocia najważniejszem bodaj zagadnieniem jest niemożność znalezienia pracy przez młodzież. Coraz mniej młodocianych zatrudnia dziś przemysł, wzrasta z roku na rok liczba młodzieży w wieku między 15 a 20 rokiem, która nie rozpoczęła jeszcze wcale pracować zarobkowo. Według danych statystycznych mamy dziś około 3 miljonów młodzieży w wieku między 15 a 21 rokiem życia. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że pewien procent tej młodzieży nie potrzebuje pracować zarobkowo lub czas swój poświęca nauce, pozostanie jeszcze ogromna liczba tych, którzy zmuszeni są do zarobkowania, a z których wielu nie może uzyskać pracy.

Wydawałoby się, że na sytuację taką wpłynęła w pierwszym rzędzie, słuszna zresztą, polityka rządu, zmierzająca do usunięcia nadmiernej liczby młodocianych z zakładów pracy i wprowadzenia na ich miejsce dorosłych żywicieli rodzin. Trzeźwy pogląd na stosunki gospodarcze wykazuje wyraźnie, że akcja ta udała się w dużej mierze na skutek sytuacji, jaką stworzył kilku letni kryzys. O ile dawniej bowiem przedsiębiorcy opłacało się zatrudniać dużą liczbę młodocianych, stanowiących znacznie tańszą siłę roboczą, obecnie można dorosłemu robotnikowi narzucić dowolną stawkę płacy, a w każdym razie, zatrudnić go za zapłatą, jaką przedtem pobierał jedynie młodociany, czyli nie kalkuluje się przyjmować młodego mniej wyrobionego i mniej odpowiedzialnego pracownika.

To też jasnem jest, że proces zamiany pracowników młodocianych na dorosłych następowałby drogą naturalną, niezależnie nawet od tendencji rządu. To samo zresztą zjawisko obserwujemy i w innych państwach.

Niemożność otrzymania pracy przez młodzież wynika i stąd jeszcze że pracownicy, którzy już przedtem byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, bronią się wszelkiemi siłami przed utratą pracy, wobec zaś powstrzymania rozwoju produkcji, nie starczy już miejsca dla nowych szeregów dorastającej w ciągu paru lat kryzysu młodzieży.

Uświadomienie tragicznych społecznych skutków bezrobocia jest jednym z najważniejszych problematów współczesnych.

Zapewne ważną jest niezmiernie pomoc bezrobotnych, walka z nędzą, dostarczenie żywności głodnym, opału — zmarzniętym, dachu nad głową — bezdomnym, ubrania, pomocy lekarskiej i szeregu innych doraźnych świadczeń. Jest to jednak walka jedynie z materjalnemi skutkami bezrobocia, a nie z samem bezrobociem i jego moralnemi skutkami. Bezrobocie zwalczyć można tylko za pomocą dostarczenia pracy, a w pierwszym rzędzie pracy tej dostarczyć należy — młodzieży bezrobotnej.

Spustoszenie moralne, jakie powoduje brak pracy wśród młodzieży, wytwarza w niej poczucie zbędności, usuwając ją poza nawias normalnego społeczeństwa, demoralizuje ją, paczy jej charakter na skutek niewdrożenia do pracy, zatraca w niej poczucie obowiązku. Jak będzie wyglądało społeczeństwo za lat jeszcze parę, kiedy dorośnie kilka roczników tej młodzieży, która z konieczności stanowić będzie wówczas podstawę ludności pracującej w państwie?

Państwo ma wprawdzie możność zatrudnienia bezrobotnych — może uruchomić roboty publiczne. Wymaga to jednak nakładu ogromnych kapitałów, których młodemu naszemu państwu brak było nawet w okresie dobrej konjunktury. Dziś rząd polski tembardziej za ubogi jest na to, by śladem, naprzykład rządu Stanów Zjednoczonych rzucić olbrzymie sumy na inwestycje publiczne. To też nic dziwnego, że mimo dużych wysiłków w kierunku rozbudowy kraju w 15-leciu powojennem, wiele jeszcze jest pod tym względem do zrobienia.

Za słabo rozbudowana sieć kolei i dróg bitych, zły stan dróg publicznych, nieuregulowane rzeki olbrzymie obszary ziemi, pozbawione meljoracji, słabo rozbudowane osiedla, brak mieszkań brak kanalizacji i tp.

Przeprowadzenie części choćby tych prac zapewniłoby pracę tysiącznym rzeszom bezrobotnych, dostarczyłoby zajęcia młodzieży, dla której niema dziś miejsca w normalnej pracy produkcyjnej.

Uruchomienie robót publicznych musi stać się zadaniem całego społeczeństwa, leży ono bowiem całkowicie w jego możliwościach.

Braciom z Górnego Śląska na chwałę i otuchę.

W trzynastą rocznicę wyzwolenia starej Ziemi Piastowskiej

Plebiscyt górnośląski nastąpił na skutek decyzji kongresu pokojowego w Wersalu, w czasie którego Niemcy zdołali przeforsować to żądanie, aczkolwiek początkowo ze względu na etnograficznie polski charakter tej ziemi, Górny Śląsk miał w całości przypaść Polsce bez głosowania.

Postanowienie plebiscytu nie byłoby jeszcze nieszczęściem, gdyby nie druga uchwała, którą udało się przemycić Niemcom, a w myśl której prawo głosu otrzymali t. zw. emigranci, a więc prawie ćwierć miljonowa masa ludzka, osiadła przeważnie w Niemczech, składająca się bądź to z Niemców, bądź zgermanizowanych Polaków. Masa ta oddawna straciła łączność z Górnym Śląskiem i nie miała żadnego tytułu moralnego do współudziału w decyzji o przynależności tej ziemi.

Warunki, w których przygotowywano plebiscyt, były dla polaków bardzo niekorzystne. Teror niemiecki szalał nietylko w czasie, gdy Niemcy mimo przegranej wojny, całkowicie panowali na G. Śląsku, ale także w ostatniej fazie, t. j. już w czasie, gdy na terenie plebiscytowym zjawiły się okupacyjne oddziały aljanckie, z których właściwie tylko francuzi zachowywali pełną neutralność i nie ulegali sugestjom niemieckim.

Jeżeli do tego administracyjnego teroru niemieckiego, dodamy teror gospodarczy, tem skuteczniejszy, że wszystkie niemal większe warsztaty pracy znajdowały się w rękach niemców, to zrozumiemy, jak ciężkiem było położenie ludności polskiej. Dwa powstania Ślązaków wykazały dowodnie, że ludność polska czuje, iż chcą sfałszować jej wolę i walczy o lepsze warunki ujawnienia tej woli.

Nadszedł wreszcie krytyczny dzień 20 marca 1921 r. Za Polską padło przeszło 479 tysięcy głosów, za Niemcami — około 707 tysięcy. Trzeba jednak odrazu zaznaczyć, że dwieście kilkadziesiąt tysięcy głosów, stanowiących o przewadze Niemiec — padło ze strony emigrantów. W gminach wiejskich na całym obszarze Śląska 75 proc. głosów padło za Polską. Jest to szczególnie ważne, jeżeli się uwzględni, że ludność wiejska osiadła od wieków, daje dopiero właściwy obraz o charakterze etnograficznym kraju.

Po tym wyniku rada ambasadorów w Paryżu długo wahała się, jaki ma wydać wyrok co do przydziału ziemi górnośląskiej. W międzyczasie na Śląsk przyszły wieści, że Polska w podziale ma zostać grubo pokrzywdzona. Wśród ludności zapanowało zrozumiałe wzburzenie. Górnoślązacy nie widząc nigdzie sprawiedliwości i pomocy i zdjęci rozpaczą, porwali się samorzutnie w dniu 3 maja do trzeciego powstania górnośląskiego.

Dzięki temu powstaniu rada ambasadorów zmieniła swą pierwotną krzywdzącą nas uchwałę i dn. 20 października 1921 r. przydzieliła Polsce tę część Górnego Śląska, która razem z ziemią cieszyńską, stanowi obecne województwo śląskie. Otrzymaliśmy w całości powiaty: pszczyński, rybnicki, katowicki, w większej części powiaty: tarnogórski, lubliniecki, oraz części powiatu raciborskiego i gliwickiego.

W dniu 22 czerwca 1922 r. Polska objęła oficjalnie w swe posiadanie przyznaną jej ziemię górnośląską. W tym dniu poczęły wkraczać na Górny Śląsk wojska Rzeczypospolitej.

Od pamiętnej chwili plebiscytu na G. Śląsku minęło już 13 lat. G. Śląsk pod rządami Rzeczypospolitej rozwinął się gospodarczo. Dokonane zostały inwestycje, na które stara ziemia piastowska daremnie latami czekała. Dziś sami Niemcy przyznają bezstronnie, że Górny Śląsk zmienił się wiele od chwili, gdy na ziemi tej znalazł się żołnierz polski i ziemię tę zagarnął w wieczne władanie Rzeczypospolitej.

Czy ziemia wysycha?

Na mocy spostrzeżeń, zgromadzonych przez wielu uczonych, możnaby przypuszczać, że ziemia wysycha: zniknęło wielkie morze śródziemne w południowo - zachodniej Azji, szczątkiem jego — Morze Kaspijskie. Wielkie przestrzenie azjatyckiego lądu, niegdyś zamieszkanie żyzne, dziś są pustynne, skutkiem wyschnięcia rzek. I za naszych czasów, znikają rzeki, rozszerzają się granice pustyń, tak iż ludność okoliczna musi szukać nowych siedzib. A w Afryce jezioro Czad wciąż maleje, zaś pustynia Kalahari wciąż się zwiększa. W Ameryce są ślady wielkich mórz wyschniętych i cywilizacji zanikłej skutkiem osuszenia się gruntu. Eksploatatorzy: Marona i sir Marcin Conway stwierdzili, że w Ameryce południowej kraje ludne, które odznaczają się wielką kulturą, dziś zamarły, skutkiem wysychania ziemi. Czy zatem grozi jej stopniowy zanik? I czy to spowoduje niedostateczność deszczów?

Zastanawiając się nad tem, prof. Gregory dochodzi do wniosku że obawy w tym względzie są zbyteczne. Na dowód przytacza że klimat Palestyny i Egiptu w ostatnich ośmiu wiekach nie zmienił się zgoła, w pewnych krajach opady atmosferyczne są coraz mniejsze, natomiast w drugich zwiększają się coraz bardziej, jak np. w półn. Europie, zachodn. Ameryce, w kolonji Kapp. Suma deszczów i śniegu pozostaje ta sama. Na podstawie tych stwierdzeń wynika, że z biegiem czasu ziemie wysychające przestaną cierpieć skutkiem suszy, słowem, wbrew teorjom i wieszczom innych uczonych, geolog angielski nie rokuje zaniku mórz i stopniowego opanownaia świata przez pustynie.

ROZMAITOŚCI

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC.

Inspektorzy Scotland — Yard zaaresztowani na dworcu Waterloo piętnastoletniego chłopca, oskarżonego o włamanie i kradzież 37 funtów.

Znaleziono przy nim: lampkę elektryczną, zegarek, rewolwer dwunastostrzałowy, pistolet automatyczny i dwanaście kluczy. W domu winowajcy znaleziono pozatem — inny pistolet automatyczny, 600 nabojów, młot, nóż, dwa sztylety i książkę p. t. „Kompletny przewodnik dla młodych przestępców".

W tydzień po ucieczce wysłał obiecujący młodzieniec telegram do matki: „Droga pani, nie rozpaczaj. Zdrów i cały. Wszystko w porządku".

POEZJA I FORTUNA.

Francuski minister wojny Daladier otrzymuje wiele powinszowań z okazji dwukrotnych miljonowych wygranych, które w ciągnieniu loterji narodowej przypadły na departament Vaucluse. Min. Daladier pochodzi właśnie z tego departamentu, dla którego fortuna okazała się łaskawa.

„Vaucluse jest ulubieńcem bogów — oświadczył Daladier — i słusznie: jest ojczystą ziemią Laury, umiłowanej przez nieśmiertelnego Petrarkę".

Czy poezja również wywiera wpływ na fortunę losu .. loteryjnego?

TERMOMETR MIŁOŚCI.

Żywe zainteresowanie w sferach lekarskich wywołał ostatnio wynalazek doktora angielskiego, Aleksandra Cannon, noszący nazwę „Psychouteronyrtographomeganometru". Wynalazek o tak kłopotliwej nazwie, posiada, prócz wielu innych niezwykłych właściwości, równie kłopotliwe zastosowanie, reaguje on bardzo dokładnie na siłę uderzeń serca, a temsamem może wykazać stopień zakochania „pacjenta". Znany jest powszechnie fakt, że serce zakochanej osoby reaguje żywszem uderzeniem, gdy usłyszy imie przedmiotu swej miłości. To też wyliczając przy osobie „badanej" różne imiona, możemy po drgnięciu aparatu stwierdzić jakie imię nosi jej ukochany. Napewno osoby skrywające wgłębi serca tajemnicę zakochania, nie będą miały odwagi poddawać się tego rodzaju doświadczeniu.

Baczność narzeczeni! Porównywując drgania aparatu można również stwierdzić, które z nas jest bardziej zakochane w stronie przeciwnej!

AMERYKA SŁYSZANA W EUROPIE.

W ub. tygodniu została uruchomiona nowa stacja nadawcza w Cincinato (Stany Zjednoczone) o sile 500 KW. Na razie stacja ta nadaje audycje próbne na fali 428.5 m. Kierownicy tej nowej stacji przypuszczają, że jej emisje będą dobrze słyszane w Europie.

WE WŁOSZECH KAŻDA SZKOŁA MA RADJO.

Radjofonja włoska przewiduje w najbliższych dwuch latach założenie 100.000 nowych odbiorników lampowych w gminach i szkołach.

W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

Uroczysty obchód imienin w Zagłębiu

Obchód uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego rozłożony został w tym roku na dwa dni. W całej Polsce, jak również i w Zagłębiu, w niedzielę odbyły się akademje, poranki, manifestacje uroczyste, wieczornice i t. p.

Wieczorem ulicami miast przemaszerowały oddziały capstrzykowe z pochodniami i orkiestrami na czele.

Jak to już we wczorajszem sprawozdaniu podkreśliliśmy, tegoroczny obchód imienin budowniczego państwa wypadł wyjątkowo uroczyście i okazale, co jest zasługą rady powiatowej BBWR, która zajęła się urządzeniem obchodu i dołożyła wszelkich starań, aby dzień imienin Marszałka wypadł jaknajbardziej uroczyście i okazale.

Powiatowe uroczystości obchodzono wczoraj w Będzinie. O godz. 10-ej rano w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało nabożeństwo, w którem wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska BBWR., szkolnictwa, organizacyj i t. p. Nabożeństwo celebrował **ks. prob. Peche.**

Po nabożeństwie odbyła się na placu 3-go maja obok pomnika wielka defilada, w której wzięło udział 23 p.a.l. policja konna i piesza, P. W. i W. F., hufce szkolne i szereg innych organizacyj ze sztandarami i orkiestrami na czele. Defilada wypadła nadzwyczaj imponująco, wzięło bowiem w niej udział kilkadziesiąt organizacyj.

Defiladę przyjmował **starosta Boxa i pułk. Rarogiewicz.**

Następnie u stóp pomnika wygłosili okolicznościowe przemówienia: **dyr. Błażejewicz, uczeń Wojasz i uczenica Lewandowska.**

W godzinach południowych, dorocznym zwyczajem starosta Boxa w swoim gabinecie przyjmował dla Marszałka Piłsudskiego życzenia imieninowe od zgórą stu przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Życzenia imieninowe dla Marszałka na ręce starosty Boxy złożył poseł Gosiewski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Wieczorem w teatrze miejskim w Sosnowcu odbyło się uroczyste widowisko. Wystawiona została krotochwila leguńska w 3-ch aktach B. Bakala p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“.

Okolicznościowe przemówienie na temat: „Nauczanie polaków szanowania autorytetu“ wygłosił **Poseł Gosiewski.**

Poza tem popisywał się chór „Harfa“ pod batutą prof. Godeckiego.

W SOSNOWCU.

Wczoraj, w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, odbyło się o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo, z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj społecznych, związków, stowarzyszeń, szkół średnich i powszechnych, straży ogniowych, oddziałów P. W. i t. p. ze sztandarami i orkiestrami.

Nabożeństwo celebrował ks. kanonik Jankowski. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Harfa“.

Po nabożeństwie uszeregował się pochód, który przeszedł ul. prez. Mościckiego, Małachowskiego i 3 maja na plac 11 listopada przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyła się wielka manifestacja młodzieży szkół średnich i powszechnych. Dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Ledwos, poczem absolwent gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu p. Leonard Dąbrowski odczytał uroczyste ślubowanie, poprzedzone krótkiem przemówieniem. Następnie odbyła się defilada

Defiladę przyjmował, w otoczeniu przedstawicieli władz i organizacyj dowódca P. K. U. w Sosnowcu ppkł. Smelkowski.

O godz. 12.30 popoł. w dwuch kinach odbyły się poranki dla młodzieży szkół średnich: w „Palace“ dla młodzieży klas wyższych i w „Zagłębiu“ dla młodzieży klas niższych.

W BĘDZINIE.

W Będzinie, w przeddzień imienin, odbył się capstrzyk. Na placu 3-go maja obok pomników strzelcy urządzili biwak przy ognisku. Wieczorem w sali gimnazjum zgromadzenia kupców, odbył się wieczór towarzyski, który zagaił dr. Kosibowicz, prezes miejscowego koła BBWR. Poza tem przemawiał prof. Rzadkowski.

W części koncertowej śpiewał solo p. Zagórski oraz na skrzypcach grał żołnierz 23 p. a. l. Wroczyński.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Staraniem zw. P. O. K. urządzona została akademja, która ściągnęła około 200 osób. Akademję zagaiła prof. Ocioszyńska, poczem przemawiała dr. Honiekowa.

Na drugą część akademji złożyło się sztuka teatralna, popisy chóru i deklamacje.

Na terenie Będzina urządzono 30 akademij w różnych dzielnicach miasta dla szerszych mas społeczeństwa.

W DĄBROWIE.

W niedzielę w południe w sali kina „Bajka“ odbyła się uroczysta akademja z udziałem posła Madeyskiego, który wygłosił dłuższe przemówienie o pracy społeczno - politycznej i czynach marsz. Piłsudskiego.

W części koncertowej akademji popisywała się orkiestra i chór pracowników kop. „Paryż“.

Wczoraj odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do pomnika Legjonistów, gdzie odbyło się ślubowanie młodzieży szkół średnich.

O godz. 12 w poł. w sali „Komety“ odbył się poranek pod hasłem „Młodzież — młodzieży bezrobotnej“ okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Z. Kuc. O g. 5 pp. odbył się uroczysty wieczór zorganizowany staraniem młodzieży szkół średnich.

Wieczorem staraniem miejscowego koła BBWR. odbyła się w sali resursy akademja. Przemówienie wygłosił dyr. Zięba.

Program wieczornicy poza częścią okolicznościową składał się z części koncertowej w której popisywali się p. Kiepura - Osiecka, prof. Bończa, Synkowicz i Romanowicz.

W CZELADZI.

Imieniny marsz. J. Piłsudskiego obchodzone były w Czeladzi nader uroczyście. Już w przeddzień uroczystości miasto całe przystrojono flagami państwowemi i portretami solenizanta. W sali kina „Czary“ wypełnionej po brzegi publicznością odbyła się akademja robotnicza, zorganizowana przez miejscowy oddział ZZZ. Na akademji przemówienie o życiu i czynach marsz. Piłsudskiego wygłosił p. Pawełczyk, deklamację okolicznościową wygłosiła p. L. Michalska. Doskonale wypadła jednoaktówka p. t. „Okopy pod Stochodem“ odegrana przez OMP. i popis orkiestry szkolnej, pod kier. p. St. Pęczka.

W tym samym dniu została zorganizowana akademja przez związek strzelecki w Czeladzi, która zgromadziła około 300 osób.

W dniu imienin wszystkie organizacje społeczne i stowarzyszenia zebrały się w parku miejskim, poczem przy udziale dwóch orkiestr ochot. straży ogniowej i tow. „Saturn“ pochód udał się do kościoła gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Fr. Szuba. Po nabożeństwie na placu 11 listopada odbyła się defilada prowadzona przez p. E. Bałazińskiego. Defiladę odebrał por. Nowakowski z Sosnowca i przedstawiciele wszystkich organizacyj.

W godz. popołudniowych przed gmachem sądu koncertowała orkiestra strażacka.

Wieczorem w sali kina „Czary“ urządzono z bardzo urozmaiconym programem uroczystą akademję.

W GOŁONOGU.

Nadzwyczaj wspaniale wypadła uroczystość imienin marsz. Piłsudskiego w Gołonogu.

O godz. 10 olbrzymie masy ludności wraz z organ. ruszyły z pod pomnika, przy dźwiękach florowskiej orkiestry do kościoła, skąd po nabożeństwie pochód przeciągnął pod pomnik, gdzie po wygłoszeniu przemówień przez p. Torbusa i magistra E. Suchanka pochód rozwiązano.

Wieczorem w domu ludowym na „Florze“ odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemawiał przewodniczący komitetu p. R. Brzeziński.

W MYSZKOWIE.

W sobotę wieczorem capstrzyk z orkiestrą, przy udziale organizacji mundurowych przemaszerował ulicami Myszkowa W niedzielę o godzinie 9 rano, odbyła się zbiórka komitetu, organizacyj mundurowych, dzieci szkolnych, związków zawodowych i obywateli u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów, skąd pochodem udano się do kościoła na nabożeństwo, celebrowane przez ks. Franciszka Poreczyńskiego.

Z kościoła pochód udał się pod pomnik Poległych gdzie nastąpiło przy dźwiękach hymnu narodowego podniesienie flagi oraz krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił inż. Robert Kuczera Defiladę organizacji mundurowych przyjął komitet uroczystości i zarząd gminy. Po opuszczeniu flagi i odegraniu „Pierwszej Brygady“ pochód rozwiązano.

Wieczorem w sali domu ludowego przy fabryce papieru odbyła się uroczysta akademja, przy udziale około 1200 osób. Na program złożyły się: śpiew towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“, przemówienie wygłoszone przez p. Bolesława Opuchlika, deklamacje dzieci szkolnych, inscenizacja pieśni „Maki“ oraz wiązanka pieśni legjonowych odegrała orkiestra towarzystwa „Lutni“.

Nadmienić należy, że w czasie uroczystości domy były udekorowane flagami o barwach narodowych, a wieczorem okna rzęsiście iluminowane.

W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

O godz. 10-ej rano zgromadziły się wszystkie organizacje i publiczność przed pomnikiem Kościuszki, skąd przy dźwiękach orkiestry górniczej pochód udał się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód udał się do sali straży pożarnej na akademję, na którą złożyły się okolicznościowe przemówienie p. Sapińskiego z Będzina, deklamcje uczenic szkoły powszechnej i świetliczanki, poczem chór szkolny odśpiewał kilka piesenek pod dyrekcją p. Wolskiego, a gromada zuchów wykonała żywy obraz. Na zakończenie zgromadzeni uchwalili rezolucję, upoważniając komitet obchodu do złożenia jej na ręce starosty powiatowego.

Po przerwie obiadowej dalszy ciąg uroczystości rozpoczął się o godzinie 17-ej.

Na program wieczorowej uroczystości złożyły się: śpiew chóru Legjonu Młodych, deklamacja zbiorowa oddziału żeńskiego związku strzeleckiego, inscenizacja koła gospodyń wiejskich, występ zespołu smyczkowego świetlicy, a na zakończenie Legjon Młodych wystawił dwie sztuki „Porucznik pierwszej Brygady“ i „Lustracja u pana Wójta“.

W czasie antraktów przygrywała orkiestra wiejska pod dyrekcją p. Józefa Kowalika. Wszystkich wykonawców publiczność nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

KRONIKA

Marzec 20 Wtorek	Dziś: Joachima Jutro: Benedykta apata Wschód słońca: 5.28 Zachód słońca: 17.36

WARSZAWA.

Wtorek, 20 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. jazzowej. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Koncert chóru Juranda. 17.20. Muzyka Niepodległości Polski. 17.50 Wiad. roln. 18.00. O celach dążeń ludzkich cnota. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Człowiek znaleziony w nocy. 20.10. Koncert wiecz. 22.00. Muzyka salonowa. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka salonowa.

WARSZAWA.

Środa. 21 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 12.30. Kom. meteor 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital fortep. 16.10. Tr. ze Lwowa. 16.40. Skrzynka pocztowa. 16.55. Płyty. 17.50. Skrzynka pocztowo roln. 18.00. o dizedziczności wśród kwiatów. 18.20. Lot nad Krakowem. 18.40. Muzyka lekka. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton lit. 19.40. Kom sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert muz. finlandzkiej. 21.00. Feljeton wygł. p. K. Jabłoński. 21.15. Koncert popul. 22.00. Płyty. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

Z Kielc

(k) Ujęcie **zawodowego złodzieja.** W związku z kradzieżą kur u Kuperberg Chany, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej nr. 57, ustalono, że kradzieży tej dokonał Lipa Tadeusz, lat 28, bez stałego miejsca zamieszkania, które po zabiciu zabrał od niego w celu zbycia jego brat Leopold, lat 30, zam. w Skalmierzu, pow. pińczowskiego. Skradzione kury odebrano i oddano poszkodowanej. Sprawców zatrzymano. Kradzieży bielizny u Goryczko Marji, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej 21, dokonał Lipa Tadeusz, od którego skradzioną bieliznę przyjęli na przechowanie jego matka Katarzyna Lipa, brat Leopold i siostra Lipa Bronisława, zamężna Pietrzak, oraz brat Wiktor.

Lipę Tadeusza i Leopolda przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Kielcach. Skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

(k) **Okradł gościa w restauracji. Goraj Jan** zam. w Kielcach przedm. Karczówka nr. 3, zameldował, że w restauracji „Metropol“ przy ul. Sienkiewicza nr. 70 w Kielcach z zewnętrznej kieszeni płaszcza skradziono mu 13 zł. w bilonie. Kradzieży tej dokonał Małolepszy Tomasz, zam. w Kielcach przy ul. Wiejskiej 14, jednak skradzionych pieniędzy nie zdołano odebrać.

(k) **Służąca — złodziejką.** Erlich Jakób, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej nr. 3, zameldował, że służąca jego korzystając z chwilowej nieobecności domowników skradła na szkodę swej pracodawczyni — zegarek złoty damski z bransoletką, wartości 150 zł.

Przeprowadzona rewizja u podejrzanej i jej koleżanki nie dała pozytywnego wyniku, ponieważ od chwili popełnienia przestępstwa do zameldowania upłynęła doba.

(k) **Złodziej werbował służące do pracy.** Hoczka Władysław, zam. we wsi Holendry, pow. stopnickiego, zameldował, że do jego domu przyszedł nieznany osobnik podający się za Ząbka Sylwestra, zam. w Kielcach przy ul Sienkiewicza 11, w poszukiwaniu służącej do pracy.

Hoczka zgodził się dać na służbę swą córkę Janinę, lat 19, poczem oboje odeszli do Kielc. Po drodze w Pierzchnicy osobnik ów zabrał Hoczkównie pakunek zawierający sukienkę czerwoną letnią, halkę i pantofle, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku.

Z Zagłębia

AKADEMJA KU CZI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SZKOLE SPECJALNEJ W SOSNOWCU.

Na skutek bliższego zainteresowania się dyr. Strączyńskiej szkołą specjalną w Sosnowcu, uczenice gimnazjum im. E. Plater urządziły w dniu 18 bm. uroczystą akademję z racji imienin Marszałka Piłsudskiego i przyjęcie dla dzieci ze szkoły specjalnej.

Na program uroczystości składały się: śpiew, obrazek sceniczny, starannie opracowany przez młode uczenice gimnazjum oraz krótkie przemówienie, wygłoszone do dzieci przez jedną ze starszych uczenic. Dzieci ze szkoły specjalnej popisywały się śpiewem i deklamacjami.

Akademja utrzymana była w podniosłym nastroju, niepozbawiona serdeczności, wywołanej szczerem zbliżeniem się uczenic gimnazjum do nędzy dzieci szkoły specjalnej. Nastrój ten utrzymany był zarówno w czasie akademji, jak i w czasie obiadu, przygotowanego przez uczenice klasy VIII oraz pod czas zabaw poobiednich.

MŁODZIEŻ EWANGELICKA W SOSNOWCU KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

zorganizowała w ub. niedzielę akademję, która zrobiła na licznie zebranej publiczności bardzo podniosłe i silne wrażenie. Po świetnem przemówieniu ks. pastora J. Kahanego chór t-wa pol. młodz. eweng. odśpiewał kilka pieśni, poczem zespół sceniczny tegoż t-wa wykonał inscenizacje 4 pieśni legjonowych. Nadzwyczaj pięknie wypadły deklamacje artystek teatru miejskiego w Sosnowcu, p. Śniadeckiej i p. Gersonówny, którym zarząd t-wa pol. młodz. eweng. składa tą drogą serdeczne podziękowanie za łaskawy udział w akademji. Obu artystkom teatru i pianistce, p. Hirszównej, wręczono kwiaty. Na zakończenie chór odśpiewał pieśni I Brygady.

MANIFESTACYJNY POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEGO GÓRNIKA W DĄBROWIE.

Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego górnika Cichonia, który zginął w płonącej szlace, przy rozkopywaniu hałdy na kopalni Flora. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób oraz delegacje górników.

Tragiczna śmierć górnika miejscowi komuniści usiłowali wyzyskać dla prowokacyjnych wystąpień, wysyłając na cmentarz paru agitatorów celem wygłoszenia przemówień nad grobem. Policja wystąpienia komunistów uniemożliwiła.

— **Imieniny starosty Boxy.** Wczoraj obchodził imieniny starosta Józef Boxa. W związku z tem zebrali się wczoraj w lokalu klubu pracowników samorządowych w Będzinie, urzędnicy starostwa i sejmiku oraz zaproszeni goście, celem złożenia solenizantowi życzeń imieninowych.

Życzenia w imieniu urzędników poprzedzając w krótkiem przemówieniu, złożył sekretarz sejmiku p. W. Narbutt.

Staraniem koła LOPP. „Śródmieście" w Dąbrowie zostanie wygłoszony w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11.30 popoł. w sali resursy odczyt kpt. Kolmińskiego z Krakowa na temat: „Na czem polega przygotowanie O.P.L. miasta i ośrodka przemysłowego".

Wykład ten ze względu na tak aktualny temat szczególnie w naszem środowisku — wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw miasta Dąbrowy.

Bilety w cenie: 1 zł., 0.50 gr. i 0.20 gr. są do nabycia w lokalu LOPP. ul. Sienkiewicza nr. 11.

Z izby rolniczej w Kielcach.

W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym i rozpoczynaniem prac ogrodniczych, odbył się w Kielcach 2-dniowy zjazd instruktorów ogrodnictwa, w którem wzięli udział instruktorzy organizacyj gospodarstw przodowniczych i agronomowie powiatowi okręgu izby.

Kurs obejmował szereg referatów, z których najaktualniejsze na temat racjonalnego prowadzenia sadu i uprawy gleby wygłosił prof. S. G. G. W. Wł. Gorjaczkowski, zaś na temat organizacji i techniki zwalczania szkodników w ogrodnictwie prof. uniw. Jagiell. K. Rouppert. W związku z kursem odbyły praktyczne zajęcia z dziedziny pielęgnowania drzew w sadzie oraz pokazy akcji zwalczania szkodników zwierzęcych i roślinnych.

Ponadto prowadzone były wykłady z zakresu przechowywania, pakowania i przesyłki owoców z uwzględnieniem kwestji standaryzacji.

W sprawie organizacji hodowli koni na terenie woj. kieleckiego, pod przewodnictwem radcy Rydla odbyło się posiedzenie podkomisji hodowli koni, w którem wzięli udział prezes zw. hodowców konia szlachetnego w Warszawie — Br. Walicki i przedstawiciel nacz. org. hod. koni — Witold Pruski.

W wyniku długotrwałych obrad ustalono szereg tez w sprawie przyszłej organizacji hodowli koni na terenie woj. kieleckiego i postanowiono utworzyć autonomiczny zarząd oddziału hodowców zw. hodowców konia szlachetnego w Warszawie, któryby obejmował całe woj. kieleckie.

Ostatnio odbył się w kieleckiej izbie rolniczej 3-ch dniowy zjazd asystentów kontroli obór z terenu woj. kieleckiego, połączony z kursami i dziedziny techniki prowadzenia kontroli obór, oraz z zakresu hodowli trzody chlewnej, a zwłaszcza bekonów. Połączenie powyższych dziedzin ma na celu uzgodnienie zapotrzebowania i zbytu w tych dwuch działach hodowli w formie racjonalnego zużycia odpadków i produktów ubocznych mleczarń, jakiemi m. in. jest chude mleko i serwatka, w żywieniu bekonów.

W czasie kursu wygłoszone zostały referaty na temat ogólnych wytycznych hodowli bydła i trzody chlewnej, ponadto zaś referaty szczegółowe dotyczące techniki żywienia i normowania pasz, jak rów nież z dziedziny weterynarji i organizacji prac hodowlanych.

Tego rodzaju kursy i przeszkolenie stanowią poważny przyczynek w uzupełnieniu fachowego wykształcenia i wiadomości asystentów kontroli obór, co pozwoli izbie na wykorzystanie powyższych pracowników w nowych dziedzinach prac hodowlanych.

O otwarcie hal targowych

w Sosnowcu.

Otwarcie hale targowych w Sosnowcu przy ul. 1 maja były powitane przez społeczeństwo z całem zadowoleniem, iż nareszcie można będzie w halach tych kupić taniej, niż na mieście. To też ludność, tak wybiedzona w dzisiejszych czasach, spieszyła każdy wtorek i piątek z pobliskich okolic, ażeby w tych halach mogła porobić zakupy, płacąc daleko niższe ceny, jak u miejscowych kupców.

W dniu 6 b. m., jako dzień wtorkowy całe masy ludzi przyszło po zakupy, lecz hale zastano zamknięte. Zamknięciem hal wszyscy byli zaskoczeni. Hale te są duże, czyste i utrzymywane higjenicznie, dlaczego więc zostały zamknięte — tego nikt nie mógł sobie narazie wytłumaczyć.

Jednak jak słychać, hale zostały zamknięte na skutek skarg miejscowych rzeźników, gdyż niepodobna im się konkurencja rzeźników ze Skały. Najwięcej zaś o zamknięciu hal przy ul. 1 maja ubiegali się właściciele hal targowych przy ul. Targowej.

Trzeba nadmienić, że hale znajdujące się przy tejże ulicy są zbyt małe, ażeby mogły pomieścić tylu kupujących, co hale przy ul. 1 maja Po drugie ul. Targowa znajduje się w samem śródmieściu i jest znacznie odległa od ul. 1 maja, tak, że ludność z okolic Sielca, Niwki i Dańdówki ma daleko dalszą drogę po zakupy.

Hale przy ulicy 1 maja mają jeszcze i tę zaletę, że ludność uboższa miała możność nabycia w pierwszym rzędzie taniego mięsa od skalan. Dlatego też apelujemy do miarodajnych czynników o jaknajspieszniejsze otwarcie hal targowych przy ulicy 1 maja, ponieważ są one najdostępniejsze i najdogodniejsze dla licznej rzeszy mieszkańców okolic Sosnowca.

Stali prenumeratorzy, mieszkańcy Sielca, Niwki, Dębowej Góry, Dańdówki.

(Następują podpisy)

Powyższy list chętnie umieszczamy, gdyż argumenty w nim wysunięte, nie są pozbawione słuszności. Hale targowe przy ulicy 1 maja miały rację bytu i spełniały swe zadanie. Do Redakcji naszej zgłosili się również kupcy ze Skały, narzekając, że wskutek zamknięcia hal przy ul. 1 maja narażeni są na różne trudności i kłopoty w sprzedaży towaru, a głównie mięsa, które, jak wiadomo, jest znacznie tańsze. Wobec zbliżających się świąt pożądane byłoby, aby władze, w imię interesów ludności miejscowej, hale jaknajprędzej otworzyły.

Wieczór Sienkiewiczowski

uczenic gimnazjum im. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu

Staraniem koła samopomocy uczenic gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odbył się w teatrze miejskim wieczór artystyczny, poświęcony twórczości H. Sienkiewicza, przygotowany pod reżyserją pp.: **prof. R. Indelakowej, H. Jazienickiej i K. Guzikowskiego** Stroną administracyjną imprezy zajmowało się koło opieki rodzicielskiej.

Na program złożyły się: słowo wstępne, wygłoszone przez **ucz. J. Polewkówne**, recytacje wyjątków i inscenizacje z dzieł Sienkiewicza, deklamacje, żywe obrazy oraz śpiewy chóralne i solowe. Ze słów, wygłaszanych przez uczenice, widać było, że głęboko odczuły i zrozumiały myśli, wypowiedziane przez wielkiego pisarza.

Na wyróżnienie zasługują, inscenizacja w-g Makuszyńskiego p. t. „Ambasador głodu" — w wykonaniu **ucz. H. Jungowskiej, R. Pławnerówny i R. Michalakówny**; recytacja „Bogu - Rodzica" z „Krzyżaków", w wykonaniu **J. Skorupianki** z towarzyszeniem chóru, żywy obraz z „Quo-vadis" z ilustracją muzyczną, oraz z „Pana Wołodyjowskiego" — „W dworku Kettlinga".

Całość sprawiła bardzo dobre wrażenie.

11-LETNIA SAMOBÓJCZYNI W SOSNOWCU.

Mieszkańcy ul. Wiejskiej w Sosnowcu poruszeni zostali do głębi samobójczym krokiem **11-letniej dziewczynki Władysławy Peroniówny.**

Matka Peroniówny wręczyła jej 2 złote i poleciła zapłacić w sklepie dług. Dziewczynka, idąc ulicą, pieniądze zgubiła i tak się tem przejęła, że postanowiła odebrać sobie życie.

Powróciwszy do domu napiła się esencji octowej. Na szczęście dawka była niewielka, dzięki czemu udało się młodocianą samobójczynię uratować.

LEGJON MŁODYCH W SOSNOWCU

W środę, tj. 21 bm. o godz. 19.30 w lokalu sekcji Legjonu Młodych Stary Sielec, przy ul. Narutowicza 17 zostanie wygłoszony przez leg. Balkego referat na temat: „Pogląd na pracę dawniej a dziś".

W piątek 23 bm. o godz. 19 odbędzie się pierwsze zebranie sekcji Legjonu Młodych Pogoń, przy ul. Rybnej 19.

Sekcje Legjonu Młodych Pogoń i Stary Sielec przyjmują zapisy na kurs na kandydackie w piątki od godz. 19 do 21.

— **Zebranie dyskusyjne.** Zarząd koła środowiskowego inteligencji pracującej przy radzie powiatowej BBWR. w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości członkom i sympatykom, że w czwartek, dn. 22 bm. o godz. 20 w sali rady powiatowej BBWR. w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 16 I p., odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem wygłosi referat p. notarjusz P. Zubowicz p. t.: „Jakich nam potrzeba rządów?". Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

— **Z życia świetlicy w Niwce.** Od szeregu lat istnieje w Niwce świetlica wydz. powiatowego, która ściąga młodzież pracującą, a także i bezrobotną. Pomieszczenie znajduje się w szkole powszechnej. Obecnie świetlica uzyskała pomyślniejsze warunki pracy, bo uzyskano na stałe lokal na świetlicę. Nad całością prac czuwa kier. świetl. Wł. Bąbczyński. Ponadto w świetlicy przyjmujemy członków do zespołów: muzyczno - symfonicznej, chóru i teatru.

— **Ze szkoły handlowej stowarzyszenia kupców w Dąbrowie.** Staraniem komendy PWK. i komitetu rodzicielskiego szkoły handlowej w Dąbrowie został zorganizowany kurs narciarski w Istebnej k/Głębca w czasie od 8. 15. bm.

W kursie wziął udział hufiec szkolny, mając pomieszczenie w schronisku PWK. pod fachowem kierownictwem prof. J. Misiórskiej, która została delegowana przez szkołę również jako opiekunka uczenic. Dziewczynki wróciły zdrowe, wypoczęte i zadowolone.

— **Zebranie organizacyjne związku rezerwistów w Gołonogu.** Odbyło się organizacyjne zebranie związku rezerwistów w Gołonogu (kol. Dziewiąty), na którem kom. powiatowy kpt. Styka wygłosił referat poczem dokonano wyboru zarządu w następującym składzie pp.: prezes Antoni Nowak, członkowie: I. Wojciechowski, S. Pobiera, F. Hałdyk F. Warchoł, A. Modes i P. Małecki; kom. rewizyjna: J. Hałdyk, F. Kwiecień i K. Bargieła.

— **Komitet kupna monstracji i kielichów w Włodowicach.** Z inicjatywy gminnego komitetu BBWR. w Włodowicach, pod przewodnictwem p. S. Kułacha zorganizowany został specjalny komitet zbiórki ofiar na kupno monstracji i kielichów, które w dniu 9 bm. skradzione zostały z miejscowego kościoła parafjalnego. W skład zarządu komitetu weszli: przewodniczący — prezes BBWR. Cz. Paulewicz, Anna Stokowska, Stanisław Kułach, P. Wydrych, Marceli Łakota, Stanisław Lamboń, Tomasz Jaworski, Władysław Jopek, Aleksy Trepka i Jan Bąbski wójt.

Protektorat nad komitetem objął ks. proboszcz Aleksander Widczak.

Z Zawiercia.

(z) **Objęcie urzędowania przez nowo wybranego wójta w gminie Myszków.** W ubiegły piątek inspektor samorządu gminnego p. Franciszek Młynek wprowadził w urzędowanie nowobybranego wójta gminy Myszków p. Włodzimierza Modzelewskiego. W sobotę odbyło się posiedzenie rady gminnej, na której p. Jan Rajchel, b. wójt, oficjalnie przekazał urzędowanie nowemu wójtowi.

(z) **Ukarany przez starostwo.** Za potajemny ubój świń starostwo w Zawierciu ukarało Mieczysława Nawarę, mieszkańca Będuskiego Pustkowia, gminy Pińczyce, grzywną 75 zł., a w razie nieściągalności aresztem 7 dniowym.

— **Z życia samorządu uczniowskiego w Zawierciu.** Samorząd uczniowski klas siódmych szkoły powszechnej nr. 2 (T.A.Z.) urządził wieczornicę, na którą zostały zaproszone wszystkie szkoły Odegrano utwór sceniczny pt. „Pod murami Częstochowy", a aktorzy z się w zupełności dobrze. Inscenizacja poszczególnych swych ról wywiązali wiersza Adama Mickiewicza p.t. „Pies i wilk" przyjęta została niemilknącemi oklaskami. Pozatem odśpiewano szereg pieśni, a na zakończenie dano żywy obraz p. t. „Apoteoza nauki". Czysty dochód z wieczornicy młodzież przeznaczyła na kupno książek do bibljoteki szkolnej.

Z Olkusza

(ol) **Jak pracuje zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się w świetlicy ogólne zebranie ZPOK. w Olkuszu Na zebraniu p. przewodniczące poszczególnych referatów składały sprawozdania za ub. miesiąc. Praca ZPOK. szła głównie w kierunku dożywiania dzieci w wieku szkolnym i bezrobotnych. Dożywianie dzieci było prowadzone w szkołach i przedszkolu w Olkuszu. Żuradzie, Olewinie, Niesułowicach i Sikorce, razem dla 460 dzieci. Referat opieki nad matką i dzieckiem opiekował się 10-ciorgiem dzieci chorych

W świetlicy dla bezrobotnych w Olkuszu prowadzonej przez ZPOK. z przewodniczącą p. Witczyńską na czele, wydano w ub. miesiącu 1584 podwieczorki w tem 1110 porcyj płatnych po 5 groszy i 474 bezpłatnie, przy frekwencji 60—70 bezrobotnych dziennie.

W świetlicy prowadzone były odczyty i pogadanki na aktualne tematy, przyczem prelegentami byli: pp. W. Tarchańska, Szmydowa, J. Wojciechowska, prof. A. Wiatrowski i Fr. Wygaś.

Ofiara miłości.

— Nazwisko oskarżonego?

— Antoni Gwoździk.

— Stan?

— Dziękuję, panie sędzio. Nie zły. Choć mnie jedzenie w areszcie nie służy. Żołądek sobie zepsułem.

— Pytam się o stan cywilny! Kawaler, czy żonaty?

— Miałem się właśnie akurat żenić, panie sędzio.

— Czy przyznaje się do kradzieży dwóch wieczorowych sukien?

— Owszem, proszę sądu, wziąłem. Ale w takiem byłem położeniu, że nie mogłem inaczej. Złodziej nie jestem, cudze dobro szanuje i jeżeli wziąłem to tylko z wielkiej miłości...

— Z miłości?

— Tak, proszę sądu. Od pięciu lat się w jednej kobiecie kocham miłością wielką i można powiedzieć dziecinną.

— Jakto dziecinną?

— Troje dzieci już z nią mam. Więc, że akurat się zanosiło na czwarte, ona do mnie powiada: „...Antoś tylko do trzech razy sztuka! Przy czwartem dziecku musiem już wziąć ślub".

Już taki jestem, proszę sądu, że jak kogo kocham, nie potrafię odmówić...

Wszystko do wesela było przygotowane. I wódka, i nóżki na zimno i baleron, skumbrjów 12 pudełek. Orkiestra także samo była zamówiona. Kolega mnie czarny garnitur pożyczył i tylko narzeczona nie miała w czem do ślubu iść.

Wstyd mnie było, bo jak to wypada, żeby matka trojga dzieci do ślubu szła, jak łachdura, w łatanej kiecce.

Coby mnie dzieci kiedyś powiedzieli, jakby im nasza ślubna fotografja do rąk wpadła?.. Wyrzekliby się starego ojca.

Smutno mnie się zrobiło, jak sobie to pomyślałem i poszedłem, żeby gdzie jaką suknię pożyczyć.. Przechodzę akuratnie pode drzwiami tej pani krawcowej... Patrzę, drzwi uchylone a dwie sukienki leżą...

Myślę więc sobie: pożyczę, a po ślubie oddam...

— A dlaczego oskarżony wziął dwie?

— Do wyboru, proszę sądu. Każda kobieta jest grymaśna i jedna jej nie dogodzisz.

Ponieważ p. Goździk miał już za soba parę wyroków skazujących, sąd osądził go w więzieniu na przeciąg 6 miesięcy.

Tandeta za drogie pieniądze

Jest pewnie niezbyt wielu takich ludzi w Polsce, którzy wiedzą o tem że istnieje u nas rodzaj zapałek obdarzonych przez monopol zapałczany szumną nazwą: „Luksusowe". Już sama niepopularność ich w szerokich kołach ludności dowodzi, że są artykułem zbędnym. Ale nietylko dla tej niepopularności swojej.

Wprawdzie w tych kryzysowych czasach sama nazwa „luksusowe" może odstraszać nabywców i z tej przyczyny uważaćby ją należało za wysoce niefortunną. Gdyby to jednak przytem choć wygląd zewnętrzny usprawiedliwiał nazwę! Gdzie tam. Małe, płaskie pudełeczko (raczej pakiecik) z prostej tekturki, a w nim kilkanaście (dosłownie kilkanaście) niezgrabnych, w parę rzędów nalepionych zapałek do odrywania.

Przy takiej ilości zapałek uważaćby można cenę 5-ciu groszy za pakiecik, za zbyt wygórowaną — a więc luksusową i oczekiwaćby wzamian należało bodaj pierwszorzędnej jakości towaru.

A tymczasem, owe „luksusowe" zapałki, to gatunek najpodlejszy jaki kiedykolwiek i gdziekolwiek pod słońcem widziano. Można śmiało stwierdzić, że w najlepszym razie dopiero co — trzecia — czwarta da się użyć, to znaczy zapalić — czy to spowodu kruchości wątłego drewienka, czy kiepskich „łebków" czy lichego „pocieracza".

Biorąc ten szczegół pod uwagę, wychodzi na to, że 5-groszowa paczuszka „luksusowych" zapałek posiada w rzeczywistości zaledwie kilka sztuk zapałek jakotako godnych tego mienia, wiec użytecznych. Innemi słowy — koszt jednej zapałki wyniesie około 1-go grosza!

I tu dopiero — w tem przerachowaniu — widać, jak bardzo dużym luksusem są owe „luksusowe" zapałki.

A może tą okoliczność miał na myśli monopol zapałczany, wybierając nazwę dla swej tandety?

(ol) **Żywność dla bezrobotnych.** W b. miesiący lokalne komitety funduszu pracy wydawać będą bezrobotnym na terenie pow. Olkuskiego: po 3 kg. mąki żytniej, 4 kostki mieszanki kawowo - cukrowej i bony wartościowe op 50 gr. na osobę. Dzieci bezrobotnych otrzymają po 20 gramów cukru na osobę.

(ol) **Kolejowa liga morska i kolonjalna w Olkuszu.** Pod przewodnictwem p. K. Petrykowskiego prezesa pow. komitetu L. M. i K. w Olkuszu odbyło się doroczne walne zebranie kolejowej ligi morskiej i kolonjalnej, obejmujące pracowników kolejowych st. Olkusz, Sławków, Bukowno, Wolbrom i Rabsztyn. Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. Łączyński, kasowe — p. Ziń.

Oddział posiada 82 członków rzeczywistych i 41 popierających. Dochód za rok sprawozdawczy wynosi 1.316.10 zł, rozchód 1.123.52 zł.

W skład nowego zarządu weszli: pp. inż. J. Adamczowski z Olkusza — prezes, J. Łączyński z Olkusza — I wiceprezes, T. Klinkiewicz z Wolbromia — II wiceprezes, K. Zamojski z Olkusza — sekretarz, A. Ziń z Olkusza — skarbnik, zastępcy: pp.: K. Tylkowski z Olkusza, W. Tokarski z Wolbromia, W. Kubesz z Bukowna. W skład komisji rewizyjnej: pp. A. Nowakowski z Sławkowa, J. Madziarz z Sławkowa i J. Jasiński z Rabsztyna.

Jako stypendjum oddział przeznacza po 10 zł. miesięcznie dla uczniów państw. szkoły morskiej Wł. Pluty.

(ol) **Mieszczanie olkuscy radzą.** W niedzielę, dn. 18 bm. odbyło się zebranie klubu mieszczańskiego w Olkuszu, na którem radni miejscy pp. Fr. Zbieg J. Juszczyk, L. Kluczewski i R. Łaska wiec składali wyczerpujące sprawozdania z prac na terenie rady miejskiej. Między innemi poruszano sprawy budżetu miejskiego, zadłużenia miasta, budowę osiedla w Bukownie, wysokiej ceny prądu elektrycznego, trudnej sytuacji szkolnictwa powszechnego i t. d. Zebraniu przewodniczył p. St. Nacoń.

(ol) **Kradzieże** Przy pomocy dobrania klucza nieznany sprawca dostał się do mieszkania Bolesława Pustułki w Wolbromiu, skąd skradł rewolwer.

We wsi Klaszczowa, gm. Pilica, nieujawnieni złodzieje skradli J Pająkowi wieprza, wartości około 100 zł. Złodzieje wieprza na miejscu zabili i mięso zabrali.

138

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— No, moja przyjaciółko, bądźże rozsądna. Pomyśl, iż dość byłoby podejrzenia, aby Helenie dać siłę i śmiałość do walczenia przeciw nam i to z widokami zwycięstwa!

— Więc tak ci zależy na tem małżeństwie — zagadnęła Julja Tordier z drżeniem zazdrości.

— Także głupstwo! — odparł Prosper, śmiejąc się głośno. — Jeżeli mi zależy na małżeństwie, to wie pani dlaczego...

— Doprawdy?

— Słowo honoru, to się aż przykrzy powtarzać wciąż jedno i to samo. Jesteś zanadto podejrzliwa.

— Bo cię tak kocham, mój Prosperze, kocham cię po nad życie, więcej nad wszystko... i chcę ci tego dowieść. Posłałam dziś nawet do rejenta. Za kilka dni podpiszemy twój kontrakt ślubny z Heleną... Kontrakt ustanawiający zasadę rozdziału majątkowego... Ty wniesiesz dwadzieścia pięć tysięcy franków... które ja wypłacę...

— Dwadzieścia pięć tysięcy franków! — powtórzył Prosper ze znaczącą miną — to chudo!

— Dwadzieścia pięć tysięcy franków to tylko dla pozoru... ale przyłączam do tego wszystkie moje posesje.

— Wszystkie? bez blagi? — wyrzekł Prosper.

— Tak, wszystkie, mój ukochany!.. Dla mnie to radość poświęcać się dla ciebie... Tyś chciał tylko dostać nieruchomości przy ulicy Rivoli, pralnię przy ulicy Chapelle i dom przy ulicy Aubry-Rzeźnika... ja ci daję resztę...

— Posesję w Saint-Martin?

— Tak.

— I posesję w Belleville?

— Tak.

— Widać w tem rękę przyjaciela Terriena! — rzekł do siebie Prosper. — To zuch!

— No i cóż zadowolony jesteś mój drogi? — spytała Julja, otaczając długiemi ramionami młodzieńca, który nie bez trudu wydobył się z tego czułego uścisku.

— Widzisz, jak cię kocham! — ciągnęła dalej Garbuska. — Bez wahania ogałacam się z majątku.

— Nie ogałacasz się, ponieważ żyć będziemy razem! — przerwał Prosper. — Czy nie będziesz korzystała z tego wszystkiego?.. czyż dochody, jak w przeszłości, tak i na przyszłość nie będą w twojem zupełnem rozporządzeniu?

— To prawda.

— Nie trzeba więc mówić o ogołoceniu się, gdyż w rzeczywistości to poświęcenie daje się sprowadzić do bagatelki... Zresztą nie mniej jestem zadowolony z tych dowodów twojej miłości.

— Jesteś wdzięczny... a ja tylko tego pragnę.

— A — spytał Prosper tonem jak najobojętniejszym — kiedy te nieruchomości należeć będą do mnie?

— Już akta są przygotowywane... Podpiszemy je za pięć dni.

— Dobrze.

XLV.

— Ale ponieważ mówimy o interesie — rzekła Garbuska — trzeba wszystko przewidzieć...

— I owszem. O cóż chodzi?

— Może zajść okoliczność, choć bardzo nieprawdopodobna, a którą jednak trzeba przewidywać.

— Jaka?

— Gdyby mnie spotkało największe ze wszystkich nieszczęść — odezwała się Julja Tordier głosem, przerywanym westchnieniami — gdybyś ty umarł przedemną...

— A!

— Prędkobym podążyła za tobą do grobu, to pewno, mój drogi Prosperze... Ale gdyby mi gorzki los kazał żyć jeszcze czas pewien, znalazłabym się w nędzy, cały bowiem twój majątek przeszedłby na twoich spadkobierców.

Prosper Rivet pomyślał natychmiast o swym przyjacielu Józefie Terrien i o układzie, jaki nastąpił między nimi tegoż dnia zrana, co nie przeszkodziło mu odpowiedzieć.

— Ależ ja nie mam spadkobierców!.. Nie mam wcale rodziny, ani bliskiej, ani dalszej.

— W takim razie rząd weźmie dla siebie spadek, a ja byłabym zupełnie biedna.

— Tak, to prawda — wyrzekł Prosper — ale musi być jakieś wyjście?

— Bardzo proste!

— Mianowicie?

— Napiszesz testament na moją korzyść.

Prosper znowu pomyślał o Józefie Terrien.

— On wszystko przewidział — rzekł do siebie — zgadł, że zrobię testament!.. To dopiero spryt!

Poczem dodał głośno:

— Tak, to zupełnie słuszne.

— Nieprawda? — zawołała Julja.

— Oczywiście, majątek, pochodzący od ciebie, powinien przejść tylko na ciebie, gdybym wziął paszport na tamten świat... do czego jednak wcale nie mam ochoty...

d. c. n.

Anglicy dalej pierwsi

Dane statystyczne opublikowane przez francuskie sfery turystyczne wskazują, iż Anglicy są dalej najwięcej podróżującym narodem świata. W r. 1933 bawiło na terenie Francji 584.705 anglików, co stanowi niewątpliwą nadwyżkę w porównaniu z r. 1932, kiedy we Francji bawiło 522.000 turystów angielskich. Największe nasilenie turystyki angielskiej notuje Francja w r. 1929, kiedy 881.000 Anglików odwiedziło ten kraj.

W porównaniu z temi cyframi szczególnie wymowne są liczby turystyki amerykańskiej. Oto w r. 1929 bawiło we Francji 296.14 turystów amerykańskich. Natomiast w r. 1933 Amerykanie posłali do Francji zaledwie 101,200 turystów

Kobiety pracują w 23 zawodach

W Ameryce kobiety pracują w 23 zawodach, pracują w inżynierji, w radjotelegrafie, kilka wykłada na politechnice, 23 jest architektami; 88 proc. buchalterów — to kobiety, przeszło miljon pracuje w rolnictwie, 2 miljony w handlu, ale tylko 2 proc. z nich zajmuje stanowisko kierownicze; oprócz tego są introligatorami, księgarzami, wreszcie detektywami.

Kłopotliwa sprawa sądowa

Sędzia z Nowego Jorku przekazał ostatnio do zbadania psychjatrom ciekawą sprawę sądową. Została mianowicie wniesiona do sądu sprawa rozwodowa Berta Crowna, syna znanego zamożnego przemysłowca amerykańskiego. Skarżył on swoją żonę Mabel, że zmusiła go do małżeństwa zapomocą hipnozy. Jak się okazało, małżonkowie żyli ze sobą tylko dwa dni i jak twierdził Crown. nie przypomina on sobie wcale czy wogóle miał coś wspólnego ze swą obecną żoną.

HUMOR

ZAGALOPOWAŁ SIĘ.

Jeden z dostojników ministerjalnych, podczas podróży inspekcyjnej miał dekorować w powiatowym miasteczku obywatela dobrze zasłużonego dla kraju.

Po uroczystej ceremonji i mowie dostojnika, wzruszony obywatel zawołał z patosem:

Ekscelencjo! Mój pradziad, dziad, ojciec i ja służyliśmy krajowi aż do śmierci!

I TO DOBRE.

75-letni bandzier, którego nawet podeszły wiek nie zdołał powstrzymać od dokonania rabunkowego mordu, skazany został na 20 lat więzienia.

Gdy mu odczytywano wyrok, bandizor rozpromieniony zawołał:

— Dziękuje wysokiej procedurze! Nie myślałem, że dożyję tak późnych lat.

ARTIBUS CULINARUM.

Bar 10-go rzędu. Gość nadmiernie usiłuje przekrajać befsztyk. Wreszcie zmordowany zziajany, wzywa kelnera i pyta:

— Czy to jest ośle mięso czy konina?

— Ależ, szanowny panie...

— Bo jeśli ośle mięso, no to jeszcze ujdzie, osioł jest uparty. Ale jeśli to ma być konina, to jest stanowcza za twarda.

NASZE SŁUGI.

— Cóż to Frania kupiła takie marne mięso? Trzeba było zwrócić uwagę rzeźnikowi.

— Ja mu powiedziałam, proszę pani, że gdybym ja miała jeść to mięso tobym go wcale nie kupiła.

ON TEŻ.

Mąż z zajęciem czyta jakąś książkę, co widząc małżonka woła z przekąsem:

— Chciałabym być tą książką, może wówczas interesowałbyś się mną więcej.

— Ja teżbym chciał — odpowiada mąż. Czytam kalendarz, który zmienia się co roku.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Program pracy powiatowego komitetu WF. i PW. w Zagłębiu na 1934 rok

Rozmowa z komendantem W. F. i P. W. porucznikiem Z. Nowakowskim.

Chcąc zasięgnąć danych o programie prac na 1934 r. powiatowego komitetu WF. i PW. w Zagłębiu, **zwróciliśmy się do komendanta komitetu, por. Z. Nowakowskiego, który uprzejmie udzielił nam szczegółowych informacyj.**

W bieżącym roku — rozpoczął rozmowę por. **Nowakowski** — specjalny nacisk położył powiatowy komitet, **na budowę odpowiednich urządzeń sportowych, nie tylko w miastach Zagłębia, ale również i w ośrodkach wiejskich..** Dążeniem bowiem powiatowego komitetu WF. i PW. **jest usportowienie całego Zagłębia, oraz wciągnięcie do sportu mieszkańców wsi.**

W związku z projektem budowy boisk i urządzeń sportowych odbyła się w starostwie w Będzinie, pod przewodnictwem starosty Boxy, przewodniczącego powiatowego komitetu, konferencja z prezydentami i kierownikami miast oraz wójtami.

Na konferencji omawiane były projekty i kosztorysy budowy urządzeń sportowych w poszczególnych ośrodkach Zagłębia.

Przypuszczalnie już w bieżącym roku niektóre projekty będą realizowane.

W dziedzinie przysposobienia wojskowego powiatowy komitet przystępuje do koncentracji wyszkoleniowej II stopnia.

Szczególny nacisk położony będzie na przeszkolenie obozowe.

Drugiem ważnem zadaniem powiatowego komitetu będzie przeprowadzenie zawodów o **odznakę strzelecką (O. S.) i państwową odznakę sportową (POS.).**

Zawody te przeprowadzone będą na **terenie wszystkich gmin i miast Zagłębia.**

Zawody o POS .i OS. odbędą się w kwietniu, maju i czerwcu.

Wyniki zawodów wykażą na jakiem miejscu znajdzie się Zagłębie, wśród innych dzielnic, Polski pod względem ilości zdobytych odznak POS i odznaki strzeleckiej.

Zakończeniem tegorocznych prac będzie święto PW i WF., którego program jest już opracowany przez powiatowy komitet.

Święto rozpocznie się 27 maja i trwać będzie do 3 czerwca.

W pierwszym dniu święta tj. 27 maja odbędzie się msza polowa, poczem wygłoszone zostaną przemówienia i odbędzie się defilada. Popołudniu tegoż dnia odbędą się pokazy, gry i śpiewy na wolnem powietrzu. Odpowiednie miejsce na tę uroczystość nie iest jeszcze dokładnie ustalone.

W następnych dniach we wszystkich gminach odbędą się półfinałowe rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę, oraz zawody lekkoatletyczne.

W ostatnim dniu święta odbędą się finałowe spotkania na stadjonie w Dąbrowie, poczem nastąpi rozdanie nagród.

Udział w święcie wezmą wszystkie szkoły i hufce szkolne z terenu Zagłębia, kluby i towarzystwa sportowe, organizacje strzeleckie, związek podoficerów rezerwy, straże ogniowe i inne.

Ogółem w święcie weźmie udział kilkanaście tysięcy sportowców z całego Zagłębia.

L.

Echa artykułu o zabagnionych stosunkach w podkolegjum sędziów w Sosnowcu

W związku z naszym artykułem p. t. **„Sędziowie piłkarscy przeciw zabagnionym stosunku w podkolegjum w Sosnowcu“**. w którym zamieściliśmy informacje podane przez dwuch sędziów, w dniu 17 bm. w „Polonji“ i „7 groszach“ ukazała się ze wszechmiar osobliwa wzmianka

TRZY GROSZE... „7 GROSZY“.

W związku z notatką w jednym z miejscowych pism w Zagłębiu, szkalującą prezesa Podkolegjum sędziów, a inspirowana przez dwuch sędziów, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie sędziów ,na którem potępiono haniebny postępek denuncjatorów,a prezesowi p. Mazurowi wyrażono pełne votum zaufania. Nikt z sędziów nie przyznał się do denuncjacji,to też zarząd Podkolegjum wezwał wszystkich członków do piśmiennego stwierdzenia, że nie jest on fałszywym informatorem. B. przykra sprawa ta będzie mieć swoje następstwa.

Ta trywialna notatka ,na którą się zdobyć mogło tylko „7 groszy“ — znajduje się całkowicie na poziomie tego pisma.

Nie będziemy więc polemizowali, ani staczali bojów o treść i formę tej notatki.

Ograniczymy się do stwierdzenia, że dwaj sędziowie, których nazwisk narazie jeszcze nie ujawniamy, a którzy przyszli do nas z rewelacjami o stosunkach w podkolegjum sędziów — składali swoje oświadczenie przy świadkach.

Jeśli poruszyliśmy tę sprawę — to w interesie zdrowia moralnego w sporcie zagłębiowskim, bez chęci szkodzenia komukolwiek ,a tembardziej denuncjowania.

Czekamy z niecierpliwością na „następstwa tej brzydkiej sprawy“.

Robotnicze mistrzostwa okręgowe

Kalendarzyk imprez urządzanych przez robotniczy związek sportowy na rok 1934 przedstawia się następująco:

W piłce nożnej utworzono cztery grupy, do których wejdą mistrzowie okręgowi. — Podział wypadł następująco:

I grupa: Gdynia, Pomorze. — II-go: Łódź, Warszawa Brześć. — **III gr.: Kraków. Katowice, Dąbrowa.** — IV gr.: Lwów, Przemyśl, Stanisławów.

Mistrzowie poszczególnych grup rozegrają półfinały ,przyczem do grupy A zostali zaliczeni mistrzowie grupy I i II, zaś do grupy B. mistrzowie III i IV. Finał rozegrany zostanie przez mistrzów grupy A i B.

Zawody lekkoatletyczne odbędą się w połowie września we Lwowie.

W tem samem mieście zostanie rozegrany turniej w grach sportowych.

7-go lipca odbędzie się olimpjada robotnicza państw słowiańskich w Pradze. Z Polski wyjadą zawodnicy wszystkich gałęzi sportów letnich ,oprócz bokserów oraz piłkarzy.

W roku 1935, w miesiącu lipcu, odbędzie się olimpjada w Krakowie, z udziałem następujących państw: Czechosłowacji, **Rumunji, Węgier, Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski.**

Mecz. o robotnicze mistrzostwo Europy: Polska — Węgry, odbędzie się w Łodzi, w dniu 30 kwietnia br.

Z KIELECKIEGO Z. O. P. N.

Zarząd kieleckiego ZOPN. na ostatniem posiedzeniu m. in. zatwierdził 2-rundowy system rozgrywek o mistrzostwo klasy A w **podokręgu częstochowskim, radomskim i kieleckim** z tem, że rozgrywki rozpoczną się 25 bm., a skończą się 10 czerwca. **Natomiast w Zagłębiu sprawa oprze się prawdopodobnie o PZPN., który zadecyduje, czy jesienna runda będzie ważna, czy nie.** Następnie kiel. OZPN. zatwierdził zwolnienie znanego bramkarza z 22 pp., Koszowskiego, ostatnio zgłoszonego do Policyjnego KS. w Sosnowcu dla barw ligowej Garbarni w Krakowie. Brygada w Częstochowie zostanie zasilona przez b. lewego pomocnika 22 pp. Rusiela.

DALSZE WYNIKI PIŁKARSKIE.

Cracovia — Garbarnia 3:2 (2:2).

Wisła — Policyjny KS. (Katowice) 6:0 (1:0).

ŁKS. — TKS. „29“ 6:1 (1:1)

Legja — Pocztowe PW. (Katowice) 5:1 (3:1).

Górny Śląsk — Śląsk Opolski 0:0.

V KONGRES Z. R. S. S. W KATOWICACH.

Piąty kongres związku robotniczych stowarzyszeń sportowych odbędzie się w dniach 21 i 22 kwietnia br. w Katowicach.

PIŁKA NOŻNA W KIELCACH.

W ub. niedzielę rozpoczął się w Kielcach sezon piłkarski, zawodami drużyn **KS. Strzelec (Kielce) i KS. Czarni (Radom)**, które zakończyły się zwycięstwem **Strzelca 3:1.**

Bramki dla zwycięzców strzelili **Wolaniecki (2) i Lipka,** dla Radomia Stalmach. Sędziował p. Charensłup.

ZAMIERZENIA TS. „DĄBROWY“.

Od p. St. Krawczyka otrzymaliśmy poniższe uwagi o zamierzeniach **TS. „Dąbrowy“ na nadchodzący sezon.**

TS. „Dąbrowa“ w Dąbrowie należy do najstarszych klubów Zagłębia, to też słusznie rościło sobie pretensje do zajęcia przodującego miejsca w życiu sportowem Zagłębia. Kryzys gospodarczy odbił się również fatalnie na pracy towarzystwa, które borykać się musiało z trudnościami finansowemi:

Rok bieżący zaczął się dla TS. „Dąbrowy“ pod znakiem zupełnego zbliżenia do związku strzeleckiego.

Pragnieniem „Dąbrowy“ jest dostanie się do A klasy, aby utorować sobie drogę do szerszej pracy.

W składzie drużyny nie zajdą wielkie zmiany. **Doneckiego i Zygołę,** którzy odbywają służbę wojskową, zastąpią—**Tomczyk i Jamroż** z drugiej drużyny.

Drużyna o mistrzostwo walczyć będzie w składzie: **bramka — Gawęda, obrona Skarba, Działach, pomoc — Tomczyk, Kopeć, B. Kazdroń, atak — Saltarski. Zaburda, Hapega, Gocyk i Jamroż.**

Na podkreślenie zasługuje fakt że w barwach „Dąbrowy“ walczyć będzie o mistrzostwo drużyna złożona z własnych wychowanków. Jednocześnie dodać należy, że niektórzy wychowankowie TS. „Dąbrowy“ obecnie zajmują czołowe miejsca wśród A-klasowych piłkarzy Zagłębia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA pokojówka uczciwa, pracowita umiejąca cerować, świadectwa wymagane. Pogoń, ul. Żytnia 8 róg Reymonta.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Rybna 6. Skrzesiński.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: Kilińskiego 27 Jasiński.

NASIONA Ulricha gwarantowane luzem, torebki, skład apteczny. Będzin, Kołłątaja 43.

Z POWODU choroby sklep do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Wawel 6.

WAPNO

budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec 3-go Maja 5, telefon 1-59.

ZGUBIONE DOKUMENTY

NOWOSIELSKI Stefan, Stanisław zgubił dowód osobisty, nr. 6614, wydany przez magistrat Sosnowca.

SKRADZIONO weksel na 100 złotych in blanco z wystawienia Stanisława Lubczyńskiego na zlecenie Antoniny Zaczkowskiej, który unieważnia się.

UNIEWAŻNIAM 5 zaginionych weksli z wystawienia Stanisława Sztajera w dn. 15 marca 1934 r. na zlecenie Henryka Nunberga, za walutę obliczoną za komornę, termin płatności 1934 roku. 1) 200 zł. pł. 17 Maja, 2) 100 zł. pł. 17 lipca, 3) 100 zł. pł. 17 września, 4) 200 zł. pł. 17 listopada, 5) 83.95 gr. pł. 31 grudnia.

WIECZOREK KACPER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i deklarację, wydaną przez Zw. Legjonistów w Będzinie.

RUCHLA PIEROCKA zgubiła legitymację i zaświadczenie szkolne, wydane przez szkołę handlową w Będzinie.

PASICH STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez powiat Olkuski

RÓŻNE

DO wynajęcia sklep duży w Dąbrowie, punkt najlepszy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

WZYWAM Juljana i Barbarę małżonków Morawskich z Myszkowa, ażeby zaprzestali opiekować się żoną moją Marjanną Dyją, którą wywieźli i obecnie zamieszkuje wspólnie z ich synem Juljanem Morawskim w Piotrkowie Trybunalskiem przy ulicy Aleji 3-go Maja 14 m. 1. Dyja Piotr.

NIEMA KRYZYSU dla ludzi energicznych. Fachowość zbędna. Zarobek kilkaset złotych miesięcznie. Grufa, skrytka 189. Lwów.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.